

Hod V.

Wilnia, Listapada 5 (Nojabra) 1910 h.

№ 44—45.

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzié što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Drukujecca i skora wyjdzie

BIEŁARUSKI KALENDAR

„Našaje Niwy“ na 1911 hod.

Kalendar wyjdzie u dwóch wydańniach—łacinskimi i ruskimi literami. Pry kalendary buduć addzieły: statystyczny, sielska-haspardarski literaturny i dr. U prydatku da kalendara—knižki buduće dawacca ješče i ścienny kalendar. Cena kalendara 15 kap., s pieresyłkaj 20 kap. (Hrošy da rubla možna pasyłać pačtowymi markami u zakrytym liście). Pry układańni hetaho kalendara staralisia my zrabić jaho cennaj knižkaj dla ŭsiech našych čytačoŭ, kirujučysia hetym układali jaho tak, kab kožny znajšoŭ tam dla siabie štoś ciekawaho. Majučy prykład z letašniaho kalendara, katory ciešyšsia wialikim pryznańniem sierod biełarusoŭ, my i sioletni puskaŭ u takim samym rasparadku, tolki krychu pašyreny. Wierym, što našy pryhilniki pamohuć nam u našaj pracy i pastarajucca, kab u kožnaj biełaruskaj chaci byŭ kalendar u biełaruskaj mowie. Zhawarywajciesia i wypisywajcie razam pa kolki čelawiek,—budzie tanniej kaštawać pieresyłka.

Chto choće zaniacca pradažaj kalendara u wioscy, niechaj napiše ŭ kantoru «Našaj Niwy», kolki jamu wysłać kalendaroŭ nakładnoj plataj. (Handlarom zwyčajnaja ustupka). Chto wypíše adrazu 10 kalendaroŭ, toj nia budzie płacić za pieresyłku i dastaŭnie adzin kalendar darma.

Pryjmajucca abwiestki.

Wilnia, 5 listapada 1910 h.

H. Duma razbiraje ciapiet sprawu ab narodnaj škole. Heta sprawa—badaj najważniejszaja dla kožnaj nacii, što żywie pad Rasiejaj: ad jaje za- leżyć dalejšaje razwićcie nacionalnaj kultury kožnaŭ naroda.

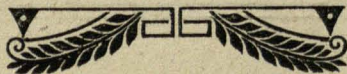
«Prawyje» i «nacionalisty»—staronniki panawańnia ŭ hasudarstwi ad- nej nacii nad usiemi słabiejšymi—dabiwajucca, kab nowy zakon u asnowu narodnaj školy pałażyŭ rasiejski nacionalizm. Ich meta—tataryna, żyda, litwina, palaka, ukrainca, biełarusa zrabić čysta-ruskimi ludźmi, značyć: prymusić ich pakinuć mowu swaju, zabycca ab usim rodnym, a hawaryć i dumać tolki pa rasiejsku, ličyć siabie tolki rasiejcam. Heta, kažuć «pra- wyje», patrebna dla mocy Rasiejskaho hasudarstwa.

Kali narodnyje školy utrymywaje hasudarstwo, to nia dziwa, što ja- no, aprača prašwiety, choće ješče mieć karysć i dla siabie: wychowywać dziaćcić tak, kab jany, dajšoŭšy stałych hadoŭ, byli wiernymi synami ha- sudarstwa. Ale da hetaho nikoli nie wiadzie taja daroha, na jakuju kirujuć Dumu «istinno-russkije» ludzi. I heta woś čamu.

«Nacionalnaja» i «hasudarstwienaja» szkoła—zusim roznyje rečy. Kali ŭ hasudarstwi żywie narod tolki adnej nacii, to ŭsio, što karysna dla he- taj nacii, karysna i dla hasudarstwa, bo abodwy hetyje paniaćcia—hasu- darstwo i nacija—zliwajucca u adno. Kali-ž u adnej dzierżawie, aprača naj- macniejšaho i najwialikšaho naroda—haspadara, joś ješče i druhije nacii, to «nacionalnaja szkoła dzieržaŭnaj nacii nia moŭe mieć takoha značeńnia, jak «hasudarstwienaja» szkoła: u Anhlui blizka ŭwieś irlandzki narod hawo- ryć pa anhlicku, ale ŭsio-ž taki nialiśnie pryčilny da anhlickaj hasudarst- wienaj orhanizaciji. Heta jarki prykład toho, što, pracujučy dla karyści dzieržaŭnaj nacii, «nacionalnaja» szkoła čuŭaja dla padwłasnych narodoŭ moŭe nia tolki nie dać karyści dla hasudarstwa, ale zrabić nawat škodu jamu.

Mudra pastaŭlenaja «hasudarstwienaja» szkoła idzie nie pa hetaj daro- zi. Jana nie ubiwaje ŭ haławu dziciaci, bytcam jon ruski, kali jon tataryn, żyd, palak, łatyś, ukrainiec, litwin ci biełarus. Nie, jana šanuje kožnuju na- ciju, kožnuju mowu, jak i kožnuju relihiju, pakazywaje, što ŭsie nacii mo- huć żyć u zhodzi ŭ miežach adnaho hasudarstwa, katoraje ich šanuje, što ŭsie jany pawinny być dobrymi hramadzianami takoha hasudarstwa i pa- stajać za jaho u pryhodzi.

Woś čaho moŭe ŭžadac hasudarstwienaja szkoła, nie zabiwajučy na- cionalnaj dušy padwłasnych narodoŭ. A ŭsie proby zawiaści ŭ takoj školi «nacionalizm», čuŭy dla tych nacij, dla jakich jana naznačena, nikoli nie zdalejuć dajści hetaj miery.



U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 23 kastryčnika. Na heta zasiedańnie prybyŭ nowy minister aświety, Kasso, kab wystupić s pramowaj i wyłażyć piered Dumaj dumki ŭrađu (prawicielstwa) ab nawučańni ŭ pačatkowych szkołach. Adzin za adnym uschodziać deputaty na trybunu (wyški) i wykazywajuć dumki rozných partij i nacij. Prawyje i nacjonalisty skazali jasna: «Resieja dla ruskich». A što treba rozumieć pad hetymi sławami—heta daŭno wiadoma: ruski—toj, chto należyć da «sajuza», a chto nie ŭ «sajuzie», tyje ũsie abo buntaŭšczyki, abo inorodcy. Prawoŭ polskaj mowy u szkołach baraniŭ *dep. Jablonowski* (ad hor. Wařawy). U doŭhaj pramowie jon wykazywaŭ, što zakon ab szkołach, zabywaje ab tym, što hrošy kazionnyje—heto hrošy hramadźianstwa, a dzieła hetaho pawinny jany wydawacca tak, jak choće. hramadźianstwo «Za našy hrošy my dastaniem szkołu, katoraja budzie pracawać, kab ścierci našy duchowyje i nacjonalnyje asobnaści i našu rodnuju mowu».

Minister narodnaj aświety čytaje pa zapisy swaju pramowu hołasna i jasna. Najpierš wykazywaje swaju radaś, što zakon apracawany uradam i komisijej Has. Dumy maje šmat čaho supolnaho u sabie. Nie zhadźajacca minister tolki s tym, kab cerkoŭna-prychodźkije školy zamianić na ministerskije (narodnyje). Dla nas najbołš cikawa taja častka pramowy, dzie minister wykazywaje dumki ŭrađu ab mowie, u jakoj pawiny wučyć u pačatkowych szkołach. «Nawučać u rodnaj mowie nia ruskich dziecić možna pazwolić tolki praz dwa pieršyje hady poruč z rasiejskaj *). A na-ahul «urad nia moŭe pazwolić uŭywańnia miejscowaj mowy praz uwieś kurs nawuki». *Dep. Jenikiejuo* (ad Kazansk. hub.) kaŭe, što prajekt idzie ŭ razrez z asnowami nawuki ab edukacii i, ũnosiaćy u szkołu palityku, hruba łamaje prawy «inorodcoŭ», bo daje im zamiesta ahulnaj aświety kursy rasiejskaj mowy. U Anhlui «inorodcy» majuć swaje uniwersytety, a ŭ Rasiei nie dajuć im rodnaj pačatkowaj školy. *Swiaśc. Maškiewiç* (ad Chiersonsk. hub.) kaŭe, što prajekt nie zdawoliwaje niwodnaj partij, dzieła hetaho raieć usim partijam padać hołas proci hetaho zakona.

Zasiedańnie 25 i 27 kastryčnika. Razhladajuć dalej pytańnie ab pačatkowaj školi. Źywaja sprawa ab mowie, ŭ jakoj treba nawučać u pačatkowych szkołach, zachapiła ũsich, i ab hetaj sprawie byli skazany najcikawiejšyje pramowy. Hłaŭnaja partija u Has. Dumie «akciabrysty» kolki razoŭ wykazywali swaje dumki, kab nacionalnaściam, tak skazać, «legalizowanym», jak palaki, tatarzy, hruziny, litwiny, łatyšy i dr. dać jak možna mienś taho, što možna dać, a nacionalnaściam ješće nie «legalizowanym» jak ukraińcy, bielarusy i dr., nie dać ničoha. I hetaho okciabrysty spačatku trymalisia ćwiorda, ale pośle, jak kaŭeć «praćnułosia u ich sumleńnie» i jany padali ŭ Dumu ad siabie zusim, jak na akciabrystoŭ, ludzki prajekt zakona. Asnowa prajekta takaja, što kali dzie budzie choć 50 dziecić, jakije nie rozumiejuć rasiejskaj mowy, i kali baćki hetych dzie-

*) Pa biełarusku i pa ukraińsku zusim nielha wučyć.

ciej padaduć prašennie ab atkryćci školy, tady ũ toj wakolicy adkrywa-
jecca adnaklasnaja škola z nawukaj u mieścowaj mowie. Ale adno z dru-
him nia možna rabić wialikich nadziej na ščyraść akciabrystoŭ, bo dla he-
tych panoŭ zaŭsiody hatowy adwarot ũ toj bok, što jany pad hetym ra-
zumieli «niaruskije» narodnaści, a biełarusoŭ i ukraincoŭ ličać ruskimi.
Dep. Gajdarow (ad Kaŭkazu) każe, što kali zabaroniać užywać rodnuju
mowu «nie hasudarstwienych» nacij pry nawučańni ũsich nawuk, to heta
budzie zahubaj dla nacionalnych kultur. Zmahańnie z asobnymi nacijami
jon uwaŭaje za niekarysnuju reč dla samoha ũradu, bo jano ni da čaho
dobraho nie wiadzie. ũrad, naprykład, wyrobiŭ ruski bukwar dla Dagie-
stanskaj obłaści i za nawučennie koŭnaho chłopcyka rasijskaj mowy pa
tym bukwaru wyznačyŭ wučycielom nahrady; ale, nie zwaŭajučy na heta,
miejsowaja tatarskaja mowa ũsio bołš i bołš pašyrajecca. Pramoŭca da-
mahajecca, kab urad zdawolniŭ patreby ũsich nacionalnaściej, što żywuć
u Rasiei. *Dep. Fridman* (ad Kowiensk. hub.) choće, kab żydoŭ u pačatko-
wych szkołach wučyli tolki wučycieli żydy.

Hawaryli, jak bačym usie partii i narodnasci, nie było tolki hołasa
ad Biełarusoŭ, choć i sidziać-že u Dumie našy muŭyckije prawyje deputaty
Dep. Muksudow (tataryn ad Kazansk. hub.) skazaŭ: «i my choćem być
nie pasynkami, a roŭnapraŭnymi synami Rasiei, a za biełarusoŭ i hetaho
niebyło kamu zkazać».

Zasiedańnie 29 kastryčnika. Razbirajuć hłaŭnym čynam pytańnie ab
cerkoŭna-prychodzkich szkołach: ci ich pakuć i na dalej pad ũładaj cerk-
wi, ci addać ministerstwu. Swiaścieniki baroniać cerkoŭna-prychodzkiju
školu. Zasiedańnie prajšo sonna. Na wiačernim zasiedańni adbylisia wyba-
ry pradsiedaciela Has. Dumy. Lewyje partii nie padawali hałasoŭ na wy-
barach. Najbołš hołasoŭ padali za staroha pradsiedaciela dep. Gučkowa
(okciabrysta, ad hor. Maskwy), chacia lik ich na hetych wybarach wielmi
pamienšaŭ. Za Gučkowa padali 201 hołas, a proci jaho—137. Prypomnim,
što pry pieršym wybary papiaredniaho pradsiedaciela Chomiakowa za jaho
dali hałasy 371 deputat, a prociŭ—tolki 9; widać što Gučkow wialikaj
prychilnaści miŭ deputatami ni maje, bo jon zališnie dbaje adno ab ka-
ryść swajej partii, a nia usiaje Dumy.

„Padachodny“ nałoh i dachody ŭčieloŭ u Rasiejskim hasudarstwi.

Za przykładam zahraničnych hasudarstw maniaćca i u nas zawiaści
padatak ad dachodu, jaki maje płacić koŭny hramadzianin, kali dachod ja-
ho nia mienšy za tysiaču rub. u hod. Ministerstwo finansoŭ, katoraje na-
pisało ŭžo projekt nowaho zakonu ab padadku ad dachodu, sabrało za
1909 i 1910 hod wiedamaści ab tym, kolki ludziej pawinno płacić nowy

nałoh, kolki hrošej zarablajuć jany i jaki prybytak budzie z hetaho mieci hasudarstwienaja kazna.

Z raschunkoŭ ministerstwa bačym, jak dzielacca žycieli ahramadnaho 160 miljonnaho Rasiejskaho hasudarstwa pawedłuh swajho bahaćcia. Wychoďzić, što bolš 1000 rub. zarablaje u nas tolki 696 tysiač 700 čelawiek, bo na hetulki duš maje być nałożeny nowy padatak. Heta niewialikaja žmienia ludziej (—wieďdama, niewialičkaja, kali pryraŭnujem da liku ūsich žycieloŭ Rasiei) maje dachodu ū hod 2 miljardy 644 miljony 700 tysiač rubłoŭ (2.644.700.000) s katorych ū kaznu pawinno pajsci 64 s paławinaj miljony rub. Praŭda, što pry hetym časie ciapierašnich nałohoŭ (za kwatery, s fabryk) budzie skasawana, a inšyje pamienšacca, dyk ad tych 64 s paławinaj milionoŭ treba atkinuć jakich 19 mil. rub.; ūsio-ž i tady nowy padatak pawialičyć dachody hasudarstwa na 45 z liškam milionoŭ.

S fabryk i handlu dachod usich ludziej, što zarablajuć bolš tysiačy ū hod, pieraskočyŭ za 856 milionoŭ; dalej idzie dachod z asabistaj pracy—760 milionoŭ, z ziamli—412 m., s kapitałoŭ—340 m., z damoŭ i placoŭ pa haradoch—275 s paławinaj m. r. Blizka pałowa hetych hrošej składa-jecca z drabniejšych dachodoŭ—ad 1 da 5 tysiač, i dastajuć ich blizka 88% usich tych, što pa zakonu pawinny buduć płacić nowy padatak. A druhaja paławina—1.428 milionoŭ—astajecca na dolu 8 s paławinaj tysiač duš (naahŭ, značyć, na koźnuju dušu pa 168 tysiač rub. u hod).

Ličba płacieliščykoŭ padachodnaho padatku jośe żywym znakam zamožnaści narodu; heta koźyn lohka sam zrazumieć može. U Rasiei na 230 duš žycieloŭ prychodziacca tolki adzin taki płacieliščyk, i z hetaho widać, što chacia wialikaje i abšyrnaje Rasiejskaje hasudarstwo maje ahramadnyje naturalnyje (pryrodnyje) bahactwy, ale narod nia lišnie sytna żywie. I mnoha-mnoha treba jšće pracy pałażyć, kab padniaťasia zamožnaść usiaho našaho narodu, kab jak možna bolej ludziej karystało s tych daroŭ, jakije pryhatawała dla ūsich nas Ziemia-Matka.

H. B.

Što čuwać za hranicaj?

Homan, jaki padniaŭsia pa ūsiej Eŭropie, kali pajšli čutki, byteam Rasieja i Anhlia maniacca padzialić miž saboj *Persiju*, ciapier krychu scich. Pašla trywožnych telehramoŭ s Konstantynopola ū Berlin, u katorych turki prasili niemieckaho impieratora ūmiešacca ū Persidzkije sprawy, i Anhlia i Rasieja abwieścili, što jany tolki zatym uwodzili swaje wojska ū *Persiju*, kab anhlickim i rasiejskim paddanym nie zrabili tamaka jakoj

kryŭdy dy kab zawiaści jaki-miebudź ład i paradak, bo ciapier handel nia moŭe akuratna iści. Ale, nia hledziačy na heta, ŭsie ješče wojstra pazirajuć na Persiju: pryčyna hetaho—palityka *Turcii*.

Turcija, stupajučy pa śledoch druhich hasudarstw, tak sama nawieła ŭ sumiežnyje z joj Persidzkije ziemli swaje wojska dla «uspakajeńnia» Persoŭ i abarony swaich interesoŭ. Na heta zwiarnuła uwahu Rasieja, i woś, kali ŭ Niemieččynie było spatkańnie Rasiejskaho i Giermanskaho Imperataroŭ, rasiejski minister zahraničnych spraŭ mnoha hutaryŭ ab Tureččynie i Persii s predstaŭnikami niemieckaho prawicielstwa. Niemcy skazali, što jany nie miešajucca da spraŭ Persii i nie padtrymajuc turkoŭ, kali tyje zachocuć narušyć mir u Eŭropie ci ŭ Azii; jany nawat spakojna buduć siadzieć, kalib Anhlia ci Rasieja pačali wyciskać turkoŭ z zabranych imi persidzkich prawincij.

Ale *nemcy* darma hetych abiecanak nie dali: rasiejski minister Sazonow abiecaŭsia, što Rasieja nia budzie praškadžać niemcom budawać u horad Bahdad nowuju ŭželeznuju darohu, patrebnuju dla niemieckaho handlu ŭ Azii; hetaj darohaj papływuć u Aziju niemieckije tawary i mohuć zrabić konkurenciju i Rasiei, i Anhlui.. Dyj adnačasnie s pryjacielskaj hutarkaj z rasiejskim ministram niemieckaje prawicielstwo, jak my napiarod kazali, pastanawiło pazyčyć Turcii wialikije hrošy, katoryje patrebnы turkam, kab uzmacawacca... Dahawor ab pazyčcy 100 miljonoŭ rub. uŭžo abiedźwie staryj padpisali.

Cikawyje sprawy robiacca ciapier u *Kitai*. Uŭžo mnoha let dachodzili u Eŭropu hłuchije, nieiasnyje čutki, što ŭ *Kitai* padyjmajucca narodnyje buntы, katoryje prychozicca supakoiwać siłaj, ale nichto dobra nia wie-daŭ, ab što idzie zmahańnie. Ciapier uŭžo wiadama, jakije byli pryčyny hetych buntoŭ: biednaś, abidy i kryŭdy, što rabili narodu čynoŭniki, katoryje za hrošy kuplali sabie miejsy, dy ješče haspadarka čužyncoŭ, proci katorych biezsilny kitajski narod nia śmieŭ ničoha rabić. Narodnaja zawirucha ŭ *Kitai* dzieła hetaho pastawiła metaj swajej: dabiwacca pierastrojki starych paradkoŭ i zawiedzieńnia konstytucii, bo tolki takim paradkam *Kitaj* moŭe dajsći siły. U 1906 hadu kitajskaja impieratryca u manifiesti abjawiła, što za 10 hadoŭ budzie sklikany *parlament* (*duma*) z wybarnych ad narodu, a pakul što, kab narod prywučyŭsia razbirać hasudarstwienyje sprawy, u koŭnaj prawincii (*huberni*) byli zawiedzieny jak-by rasiejskije ziemstwy (*wybarnyje*). Predstaŭniki ad prowincionalnych schoďoŭ narodnych wybarnych razam z naznačenymi impieratarom čynoŭnikami sabralisia niedaŭno ŭ Pekinie (*staličnym horadzi*) na *nacianalny schod*. Ale hety schod nijakaj wlaści nia mieŭ: jon tolki moh radzić impierataru, što rabić. I woś takuju radu dało nacionalnaje sabrańnie: jano napisala *petyciju* (*prošbu*), u katoraj wykazało patrebu kanieśnie zawiaści ŭraz-ŭže konstytuciju i sklikać poŭnapraŭny parlament, nie čekajučy kanca hetych 10 let.

Pad prošbaj padpisywalisia deputaty swajej krywioj. Žadaŋnie ich spoŋnie-
no, chacia i nie zusim: impierator abiecaŋsia sklikać parlament cierz try
hady.

A.

Mnie śnitosia...

Ŭsio wyšej i wyšej na haru ja űzbiraŋsia
Padyjmaŋsia da sonca, što daje nam ciaŋło;
Ale tolki čym bolš da jaho nablizaŋsia,
Tym usio chaładniej mniej markotniej bylo.

Zaskrypieű śnieh sypučy pad maimi nahami,
I marozam kalučym twar piakło űsio krapčej...
I panury. prystaŋšy űniz pajšoű ja śniehami,
Tam choć sonce j dalej, ale hreje cieplej!

Maksim Bohdanowič.

KACIARYNKA.

Napisaű Wasil Stefanyk.

Jak Kaciarynka prychadziła da pamiaci, tady maci sadziłasia kala
jaje i űalasna kazala:

— Kaciarynka, dakul ty, niaboha, budzieš chwareć? Hrošv my ras-
tracili, druhich zarabić nie zarobiš, chaciab ty i wyzdarawieła. Usie hrošy
parazdawala ja šaptucham. Dyj nima z hetaho nijakaj paciechi. Praűda,
šaptucha adhadała űsio, što doma robićca, što ű ciabie balić, ale kareńnia
zusim nie pamahajuć. Baďaj što dla ciabie i nima ratunku...

Kaciarynka leűala niekratajućysia. Wadziła suchieńkaju rukoj pa twa-
ry. Nohci byli sinije jak jaje woćy i zdawałosia, što pa twary jaje bieha-
je mnoha waćej sinich, dziűnych, bliskućych. Usimi hetymi waćami hladziela
Kaciarynka na macieru i patakiwała jaje smutnaj hutarcy.

— Oj nima, maja hałubka, nima ratunku. A baćka saűsim zaűuryű-
sia. Zachodzić ű haławu za što ciabie pachawać, jak pamreš? Kali pahla-
dzić na ciabie, čarniejeć sa smutku. My, Kaciarynka űsio rastracili. Muki
leďz drabinka na dnie, zierniatka aniwodnaho dyj ű chacie ani złamanaho
hrošyka. Jakby ty nam pamierła, astalisia-b my jak pasiarod wady. Cha-
ciab ciabie Boh zachacieű da wosieni daďzierűać... Aj dzieűka, dzieűka, ty
i siabie i nas zniawoliła!

Maci pačala česać Kaciarynku.

— Ty hetkaja haračaja, tak kašlaješ, što nichaj Boh kryje! Ani ciabie adzieć, ani razčesać, ani pamyć. Bože, Bože, jak my ciažka mučym-sia! Prašu Boha, kab choć paławinku hetaj muki na siabie uziać, dyj nie mahu daprasicca.

Šlozy macieryny kapali na wałasy Kaciarynki i prapadali byteam wada ũ piasku.

— Što z ciabie zrabilosia? Była ty pieknaja krasunia hetakaja, rabotnica na ũsio siało! Až nam duša wiesialilasja, dumali my, što nam lahčej budzie, až woš, hladzi, jak lohka! Kab chacia było što jeści lepšaho, bo ũsie my usychajem na bulbi, a ty usiotki hinieš. A trudna chadzić pa chatach prasić małaka, stolki užo ja nachadziłasja, ažno mnie ad stydu wočy harać.

Maci zapletała jej kasu.

— Nia wiedaju, na što ja tabie hetych kwiatok nakuplała? Uwałała ja dwazłoty jak ũ bałota. Užo peŭnie ja ciabie ũ hety kwietki na śmierć ubiaru...

Rasplakalisja abiedźwie.

— A nu, dajcie, pahladžu na ich.

Maci dała Kaciaryncy kwietki sinije, biełyje, zialonyje, čyrwonyje.

Kaciarynka pierahledała ich, lohki śmiech ihraŭ na jaje twary, a sinije, biełyje, zialonyje, čyrwonyje bleski bładzili pa twary.

— Dawaj tutaka, skoreńka, hladzi, tatačka idzieć i skažeć što ũ ciabie pustota ũ haławie.

* * *

Kaciarynku pałažyli na woz, kab jaje pawiažci da doktora. Maci plačućy padkładała jej padušku pad haławu.

— Kab ja nie dačekaŭsia wazić was pa daktaroach! Kab wy wydachli, pachawaŭ by was raz i zbyŭby sabie kłopatul!

Dzieržaŭ ũ adnej žmieni lejcy ad adnakonki dy až čuprynu irwaŭ sabie sa złości.

— A ty, niahodnica, pomni, što jak ja hrošy darmo na daktaroŭ rabsieju, to tabie sam amiń zrablu! Ja ciabie biez doktora pachawaju, sam budu tabie doktaram. Adkul že ja waźmu dla was na daktaroŭ, na apteku dy na čorta rahataha?! Hetaho nia wytrymaje maja krywawaja praca, oj nie! Kali ja naniaŭ padwodu dyk lepiej užo adwiazu ciabie na mahiłki, wywiarnu woz dyj zbudusia licha. Bože, Bože, što heta na mianie zwalił-sia ũ hetych dniach! No, kaniok, kratajsja hetymi zapaŭšymi bakami!

Ŭdaryŭ puhaj kania dyj wyjechaŭ za waroty.

Na wulicy Kaciarynka cikawa razhledalasja. Ad wosieni mnoha žmianilosja. Dziadźka Symon pastawiŭ nowy płot, stary Mikoła pakryŭ na nowa puniu. Kaciarynka zabyłasja ab baókawaj złości i razhledalasja na ũsie baki.

Na poli ludzi arali, siejali. Žawaranki nad imi piejali. Čornaja ziemia razzypałasja ad sonca.

Kaciarynka pačyrwaniela i pačala sabie układać.

— Maju u Boha nadzieju, što padużeju, što ješće wiasny ni straču. Zaraz taki znajdu sabie rabotu... Boża, Boża, padaj mnie leku jakuju.

Peŭna była što wiasny nie stracić. Bačka siadzieu na pieradzie i doŭba maŭcau. Nareście pačaju hawaryć.

— Hladzi, dzień jak zołata, a ty jedzieš pa dachtaroch!

Zwiarnuŭsia da Kaciarynki.

— Skaży mnie, dzieŭka, što ja maju s taboj rabić? Lażyš i lażyš, dy ni żywicia ni śmierci. Ja hrošy traču dy traču i ūsio ni na što. Jak by ja wiedaŭ, dzie dla ciabie lekoŭ šukać, šukaŭ by, a hetak—što ja znaju? Kałib tabie ūžo tudy abo siudy! I tabie byłob lepiej i nam lepiej...

Kaciarynka plakała.

— Ty, niaboha, ni plać, nima čaho plakać, bo heta praŭda! Ty sabie pamreš i nia dumaješ; ciż heta nia lepiej hnić ū ziamli? Takoje siahoŭnia lohkuje żywicio, što lepiej pamierci i nie biedawać ceły wiek na čużym poli! Užo hrošej ja napazyčaŭsia dy ješće pazyču na chaŭtury, a na staraść żydy wyhaniać z chaty. Aj, kab ja wiedaŭ, što nia budzie dla ciabie lekoŭ, zaraz wiarnuŭsia-b da chaty. Dobra kab choć troški astało-sia na chaŭtury.

Kaciarynka zachadziłasia ad płaču i kašlała na ūsio pole.

Bačka wyciahnuł z za pazucti jabłyk i niejak niaśmieła padaŭ dańce. Nikoli jej ješće nie dawaŭ nijakich łasunkoŭ.

— Nie plać, niaboha, ja tabie nia ūrah. Ja tolki kažu, kab darmo hrošy ni tracić, kab siabie ni skalečyć, jak by tabie ni pamahło. Dyk ty sama, dzietka, bačyš, što nima adkul. Ja by dla ciabie palec adsiek i nie škadawaŭby. Ja za ciabie maju čeść ū ludziej jak za chłopca, bo ty rabotnica na ūsio siało. Dzikta, ja na ciabie chuchaŭ jak na pienku, dyj baču, što pamreš. Heta widna wačami, što dla ciabie nima wychadu. Aj niaboha, widać budziem biedawać biez ciabie... A, budziem, budziem...

Stary ścich.

— Pamru, pamru, ūžo baču, što nima dla mianie wychadu—šeptała Kaciarynka.

Jany ūjeżdżali ū horad.

* * *

Waročalisia damoŭ. Susied Mikoła razam z imi.

— Jon mnie takoje nahawaryŭ, što dzie, dzie-e-e! Mużyku da dachtaroŭ ni warto chadzić. Kab, kaže, mnoha piła małaka dy mięsa niejkuje lohkuje jeła, kab trunak dobry papiwała, kab chleba biełaho—što tolki na świecie jośó, to i skazaŭ. Może by toje panam pamahło, ale ū našym stanie to nie pamoże! Dosyć taho, što jak jon pačaju pryhawarywać, dyk ja i nia sluchaŭ da kanca. Ci było-b što z hetana, jak by ja dasłuchaŭ? Nichaj pamiraje, jak ciapier jośó. Nichaj wypjeć hetaj medycyny, što ja ūziaŭ ū aptecy, dyj abo nichaj wychwareje, abo jak sama choće...

— A wy dumajecie—kazaŭ susied—što dachtary dajuć muzyku takoha lekarstwa jak panu abo żydu? Badaj wy tak zdarowy byli. Mużyku

ūtkanie što nibudź i budź zdaroił. Albo jamu choćecca dla mużyka pašukać dobraho lekarstwa? Pan zašisiody dziarżyć za panam!

— Kali-b heta było kamu nam paraić, a tak što? Pacałuješ pana ũ ruku i čekaj pakul skažuć płacić...

— Najlepiej było daznacca ũ staroj Pazi. Jana, kažuć, pajšla da dochtara i jak pačaŭ jej tolki šukać lekarstwa, skazała jamu śmieła: Aj, pan doktor, dajcie mnie apošniaho lekarstwa. Ja, kaže, biednaja baba, ni maju za što lačycca, dyk dajcie mnie apošniaho lekarstwa. Doktor na heta pahladzieŭ cikawa na babu dyk kaže: A ty adkul wiedaješ? Aj, kaže baba, adkul wiedaju tak wiedaju, ale dajcie mnie hetaki recept na apoš-niaje. Jak pačała prasić, jak pačała, dyk daŭ jej i da siahoŭnia chodzić...

— Kali bo nie stało rozumu zapytacca. Wy dumajecie što z panam tak lohka hawaryć jak wam zdajecca? Każy raz, dwa, dyk proć zabiraj-sia, uciekaj!

— Pajšla baba z hetym receptam ũ apteku. Dała aptekaru, a sama, nia bojsia—mudraja, hladzić jak jon hetu leku budzie rabić. To, kazała, jak jon sabie kapnuŭ hetaho lekarstwa na ładoń, dyk praz ruku prajšto. Ale heta tolki leđz sotamu udascea hetkaho lekarstwa dostać. A mużykam tolki takoj lekarstwa zdałosia, što abo siudy, abo tudy.

— Ach, hora mnie, što ja nie raspytaŭsia baby, jak treba było he-taho lekarstwa prasić! A tak ja i hrošy puściŭ i ničoha ni pamože... Woś i hlupstwa zrabiŭ!

— Tak zdajecca, što dla wašaj dzieŭki nima vychadu. Hłańcie jak jana haryć? Ničoha z jaje nia budzie, bytcam z hetaho listka, što adar-waŭsia z drewa...

— Aj, ničoha nia budzie, ničoha i hrošy pajšli. Kab ja choć Pazi byŭ zapytaŭsia...

— Woś i widzicie na što heta lekarstwa. Aptekar maje swaju apte-ku i pamiraje...

Z ukraïnskaj mowy pierekłaŭ

Romuald Ziemkiewiç.

Moj kraj.

Ležać twaje honi-zahony
Sto-milna na świecie, na biełym,
I žalacca ruńju zialonaj,
I kołasam žalacca śpiełym.

Pawodkaju kociacca wody
Ručcoŭ pamiż dołaŭ i horaŭ
U chwalach pahodaj, niahodaj
Kupajućy niwy-razory.

Les—noć hamanista, šumliwa
Z minuŭščyny kazki składaje
I šle ich daloka pa niwach,
Płakuća, ad kraju da kraju...

Spawityje pleśnieju wioski
Miż pustak zasieli biazsilna,
Ŭtuliŭšysia ũ cieni biarozki
Na wiečnym kurhanie mahilnym.

A lud?.. Jon sahnaušysia chodzie
Pad noškaj zniamohi-pakuty
I, rojučy sny a swabodzie,
Z dnia ũ dzień sam sabie kuje puty.

Tak špiš, tak żywieš mimachodam,
Moj kraj, jak ściepnaja mahiła,
Z swaim niezawidnym narodom,
S patuchšaj i sławaj i siłaj...

Janka Kupała.

Piecierburh 1910 h.

Zbirajeie materjały ab betlejey!

Wialikuju zasłuhu zrabili-b ludzi dla narodnaj biełaruskaj literatury, kab zapisali ũsio, što wiedajuć ab betlejkach, jaślach, «kazie», «miadźwiedziu», «cyhanoch» i t. d., u katorych adbiłasia i etnografija našaho kraju, i humor i psychika našaho narodu. Jak raz ciapier i para da hetabo, bo padychodziać Kalady. Atkładać hetaj raboty nielha, bo betlejki, jasli, miadźwiedzi, cyhany i t. d. wychodziać užo z mody, a z imi schodzić z narodnaj sceny naš dahetul jedziny biełaruski narodny teatr.

Woś na jakije pytańnia prosim atkazać i prysłać u Redakciju «Naša-je Niwy»:

- I. Kali z betlejkaj chodziać?
 - a) u jakuju paru i jak doŭha he-ta trywaje?
 - b) u jakije dni i ũ jakuju paru dnia?
- II. Jak betlejku nosiać?
 - a) ci na rukach?
 - b) ci na kołkach?
 - c) ci na wozikach?
- III. Chto z betlejkaj chodzić?
 - a) Jakoha wieku: staryje, ci ma-łyje?
 - b) jakoha stanu (sastoŭja)?
- IV. Ci adziewajuć dla hetaho asob-naje adzieńnie?
- V. Jaki dachod daje betlejka?
 - a) ci ceny za predstaŭleńnie na-piarod naznačeny raz na zaŭ-siahdy?
 - b) ci ũ formie haścinka ad pub-liki?
- VI. Apisać samu betlejku:
 - a) jak betlejka wyhledaje zwier-chu?
 - b) jak u siaredzinie?
- VII. Pramieryć betlejku:

- a) daŭžyniu;
 - b) šyryniu;
 - c) wyšyniu.
- VIII. Forma ścien, strechi, ganku, woknaŭ, dźwiarej i kolki joś dźwiarej?
 - IX. Skolki maje pawierchoŭ (etażej)?
 - X. Z jakoha materjału зробlena?
 - XI. Jakije maje ozdoby?
 - a) jakoha koleru tyje ozdoby?
 - b) jaki rysunak (arnament) ozdob?
 - c) z jakoha materjału ozdoby?
 - XII. Ci jość abrazy?
 - a) dzie jany panaklejwany?
 - b) kaho abrazy predstaŭlajuć?
 - XIII. Scena (nadta waźna apisać pa-dzień sceny).
 - a) ci scena tolki adna?
 - b) ci scena padzielená na dźwie-časci, tak što i na adnej i na druhoj pałowie idzie ihra lalek?
 - c) a mo jość try: adna, wykleje-naja abrazkami (niebo); druhaja—

- dla ihry lalek; trećcia, adkul wychodziać čort, śmieré i dr. (piekła).
- XIV. Lalki:
- a) z jakoha materiału, kolki ich, ci ũsie z adzinokaho?
 - b) mo čort, śmieré i dr. z horšaho?
- XV. Ci chatniaj raboty, ci kuplenyje: zahraničnyje, krajowyje?
- a) jakije: s čaho i jakoha ćwietu apratki?
- XVI. Kali jość naklejeny barody, wusy, wałasy na haławie, to s čaho i jakoha ćwietu?
- XVII. Kudoju i jakije, lalki ũchodziać i wychodziać?
- XVIII. Mo aproč lalek i żywyje asoby hrajuć, dyk apisać i ich ličbu, wyhlad i opratki.
- XIX. Zapisać, što haworać u betlejcy, (tekst) słowa ũ słowa, nie zmienijacy, choć buduć spatykacca słowy niepaniatnyje — biaz tołku.
- XX. Jak słowy pieredajucca: śpiwam, raskazam?
- XXI. Chto ich każe?
- XXII. Ci słowy zapisany, ci drukawany, ci haworacca s pamiaći?
- XXIII. Da jakoha stanu, skazaŭšy ahałam, publika naležyć (šlachty, panoŭ, mużykoŭ)?
- XXIV. Da jakoj zabawy betlejki možna pryčyścić: wiaskowaj, dwornaj, miastečkowaj, školnaj?
- XXV. Adnu i tuju betlejku, kali možna, zapisać z rozných časoŭ z usimi pieramienami.
- XXVI. Zapisywać i ciapierašnije betlejki i daŭniejšyje.
- XXVII. Zapisywać choć adryŭki, čaści daŭniejšych betlejek, choć tolki apawiedańnie (ŭspamin) ab ich sa sloŭ starych ludziej.
- XXVIII. Zapisać imia, prožwišče, wiek, zaniaćcie, wiosku raskazčyka i zapisčyka.
- XXIX. Kali chto može, dyk wielmi dobra sfotografować betlejku, zrysawać ornamenti, zrabieć plan.

ycena?

Zapisywać jašli, kazu, cyhana, niadźwiedzia treba taksama, jak betlejku,—znaćyć, usiestaronna, nie prapuskajućy ničoha.

S pryčyny 4-letniaj hadaŭščyny wychodu u świet «Našaj Niwy» (11 listapada) Rehakcija atrymała heta-ki list:

U Redakciju hazety «Naša Niwa», Hrodzienski studencki hurtok pry Piecierburskim Uniwersyteci z haračaj wieraj u lepšuju dolu Biełarusi witaje Redakciju «Našaje Niwy» s piatym hodam wydańnia.

Niechaj żywie i šyrycca wyšej i dalej Waša nieustan-

naja, nieupynnaja, biespreryŭnaja praca kulturnaho zlučeńnia ũsich sławianoŭ pad znakam čelawiečnaści i swabody.

Žywi, «Naša Niwa»!
 Žywi, Biełaruś!
 Žywi, Sławianstwo!

Piecierburh 25/X1910 h.



Z Biełarusi : Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

Z MINSKA.

U Haradzkoj dumie zbirajecca hurtok bołš kulturnych hłasnych, katory stawie swajej metaj apraca- wać akuratny plan, jak wiaści haradzkuju haspadarku. Heta dumka naradziłasia Źo daŭno—ješče kali haradzkim haławoj byŭ hraf Čapski, ale prawiaści jaje Ź żyćcio nie uda- łoŝia dzieła taho, što byŭo wielmi mnoha nieprzyjacieloŭ jaje, u kato- rych kamandzieram byŭ hłasny Janč-ski.

= Pamiż miešćanskaj uprawaj i pawietowym ziemstwam Źo poŭ- hodu idzie sporka ab toje, kamu z ich treba prawieć darohi za horadam. Napisali Źo cetyje hory «bumah», sprawa chadziła da hubernatara, ale dahetul taki nima wiedama, kamu prynaleŹyć utrymańnie daroh.

= U domie Hruškina na Kajda- noŭskaj wulicy słuŹyć niejkaŹa Źda- wa Onisowičycha za dwornicu. Za swaju ciaŹkaju pracu i Ź dzień i Ź nočy dastaje jana 1 s paławinaj rub. Ź miesiac pensii i kwateru. Ale što heta za kwatera, dyk i apisać trudna! Woš, prosta niejkaŹa nara- ci chleŭčyk u paŭtara saŹnia daŹy- ni, z wakoncem u kułak, zapłaš- nieŭšaŹa ad wilhoci, bez padłohi, dy- nawet u dzień biez lučyny uwajści tudy nielha. Ad takoj kwatery choć kaho woźmie chwaroba, dyk nia dziwa, što dwoje dziełak dwornicy Źo pamierli, trećci chłopczyk piaci hadoŭ dahetul nia moŹe chadzić, a maci zusim chworaja ad reŭmatyzmu haławy i na wočy. Lečyć jaje doch- tar Kaminski, a Źonka doktora Ź

tym hadu zbirała hrošy na padmohu biednaj kabieci. Adhukniciesia, dob- ryje ludzi, i pamaŹycie joj i sioleta, chto čym moŹe!

U haradzkich komisijach pajšli pieramieny. Na apošnich wybarach nia vybrali wielmi enerhičnaho i sympatyčnaho hłasnaho, člena wodo- prowadno-elektryčnaj komisii, inŹe- niera Cywinskaho, katoraho nie ulu- biŭo načalstwo wodoprowadno-elek- tryčnaj stancii, bo jon za Źsim da- hleđaŭ wielmi wostra.

Mikoła Kamaroŭski.

Wilnia. U Tawarystwie sielskaj haspadarki (na Zawalnaj wul. № 9) prymajucce prošby na nawuki, što majuć pačacca 15 Listapada u dwa- re Solečniki pana Wagnera i pra- ciahnucca try miesiacy. Praz hety čas buduć iŝci nawuki: jak wiaści haspadarku małočnuju, što z jaje moŹna mieć, jak hadawać Źywiołu i šmat što bołš. Za nawuki i za charčy płacić treba za 3 miesiacy 60 rubłoŭ. Chto hetyje nawuki projdzie, moŹe sam-saboj załaŹyć małočnuju haspadarku, abo dzie- nie- budŹ kirawać joju.

Swienciany. Toj tydzień adby- waŭsia tut akruŹny sud. Najbołš— moŹe niekolki dzieŝiatkoŭ bab—asu- dŹena tut u turmu pa niekolki mie- siacoŭ najbołš za toje, što praciwi- lisia ziarnielnaj komisii pry padziele na chutary.

Oj, baby, baby! Biaz śłoz, biaz homanu najmienšy Źal u was nia znosicca. Wiedama, što pry Źsiakim padziele moŹe znaŹscisia jakaja ma- leńkaŹa kryŹda i Źal, ale wiadoma babskaŹa natura.

Buclau, Wilejsk. p., Wilen. h. Hetymi dniami pryŹšoŭ atkaz ad hu-

bernatar na prośbu załażyć tut chaŭrusnuju kramu. Na pašeŭni padpisaŭsia kala 18 čaławiek, u hetym šćocie akazaŭsia try chłopcycy «niesowieršannoletnije». Hubernatar za heta nie pazwoliŭ atkryć chaŭrusnuju kramu!

T.

M. **Łyntupy**, Wilensk. hub. Swienc. paw. Miesiac tamu nazad u wołaści byŭ schod ab budoŭli na pażarnuju kamandu. Išlo ab toje, kab wołošćanie dałażyli hrošej, ale achwotnikoŭ dałażyć na hetu dobruju reč było mała. Raskazywali na schodzie, što ŭ 1907 h., kali arhanizowywali pażarnuju kamandu ŭ Łyntupach, adzin s členoŭ-orhanizataroŭ obiecaŭsia 240 rub. na pażarnuju mašynu i na druhije pażarnyje pryłady 100 rubłoŭ, aprača hetaho abiecaŭsia dać i drewa na budynak. Za usie hety abiečanki hety pan napiarod atrymaŭ i padziaku ŭ hazyecie «*Бул. Вечн.*», ale abiečanka abiečankaj tak i astaŭsia.

Łyntupski.

Ad Redakcii. Heto apošniaja karespadencija našaho supracounika z Łyntup. 19/X atrymali my ab im takuju wiestku: «17 hetaho miesiaca (ŭ niadzielu) prabili nažom E. J. (Łyntupskaho), karespadenta «N. N.», katory nie pierazyŭ nočy i pamior. Nielubili jaho złydni, jak karespadenta, katory sumlenna aświečaŭ usiu błaż našaho kuta.

Hołub.

W. **Wialikije-Biasiedy**. Minsk. hub. Barys. paw. Šancuje sioleta na drowy, ale nie šancuje lesu. Jak u letku bury, tak ciapier śnieh nahtumiŭ lesu biaz konca. Jak tolki pakazaŭsia pieršy śnieh, udaryła niej-kaja abliwaka i les paciahnula lo-

dam; na druhi dzień pawaliŭ śnieh i pawis na drowie; a choć wiecier byŭ zusim nie wialiki, nie strymaŭ les hetkaho ciżaru i pačało jaho kryšć, łamać: miejscami wiarchi, miejscami ŭ paŭowu, a to i s kareńniami pawywaračywało. Darohi zawaleny. Pa maładniakoch—plechami piererabiło na pasieku. Bytcam pašla wialikaj bury, ažno hla-dzieć straśna!

Siabruk.

Wialikije Duby. Minsk. hub. Sluck. paw. Sioleta u nas pažaniŭsia adna para i zaraz ad wienca pačali swarycca. Jon pjanica, a jana tak sama niespakojnaja baba. Woś, adnaho razu paswaryŭšysia u wiečer pajšła jana dy ukinuŭsia u studniu. Pačuŭli heta, chłopcycy idučy z wiečarnicy. Spierša zdaŭsia im, što niechta šepčyć u studni, zahlanuli jany tudy i ubačyli tuju babu, wyciahnuli jaje żywoj ješče. Pašla hetaho jany chadzili da biskupa prasić razluki, ale, ničoha nie dabiŭšysia, wiarnulisia iznoŭ damoŭ dalej wajewacca.

Barhameta.

Nieświż. Minsk. hub. Wosień u nas suchaja, ale cena na zboże bła-haja: żyto 50 kap., awios 60 k., jačmień 70 k. pud. Stohnuć wielmi tutejšyje arendatary, što nima s čaho wybrać na arendu pry hetkaj dziešawiznie.

W. Bera.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Na apošnim zasiedaŭni dumskaj komisii prahledali zakon ab mycie (tamożenny nałoh) na sielska-haspadarskije mašyny.

Fabrykanty chacieli, kab na ũsie maŝyny, jakije prywoziać u Rasieju z zahranicy, nałaŝyć wysoki nałoh, kab ziemleroby nie kuplali zahranicznych maŝyn, a tolki rasiejskije. Proci hetaho paŭstali ũsie predstaŭniki sielskaj haspadarki i jany taki ũ kancy pieremahli fabrykantoŭ.

= Jak pišuć hazety, poŝle senatarskich rewizij zawioŭsia zwyčaj vyhaniać sa ŝluby tych ŝluŝacych, katoryje ŝwiedčyli piered rewizijej proci swajho naćalstwa. Tak, naprykład, poŝle rewizii na sybirskaj ćuhuncy naćalnik darohi daŭ telehramaj prykaz, kab niwodnaho ŝluŝaćaho, katorych klikali rewizory za ŝwiedkoŭ, nie skidali sa ŝluby biez jaho wiedama. Kreпки, widać, zwyčaj, kali treba aŝ przykazu ad naćalnika darohi!

= Niezadoŭha u Dumu padaćuć zakon, kab skasawać paŝportny zbor (15 rub.) z tych, chto jedzie zahranicu na zarabotki. Zamiest hetaho u ich buduć brać zbor pa 20 kap. i buduć wydawać ŝwiedzicielstwo na ŝyćcio zahranicaj na 5 hod.

= Pawedłuh wiedamaćciej hłaŭnaho upraŭleńnia «nieokładnych zbo-roŭ» z 1 studnia da 1 wiereśnia 1910 hodu pradano 54 miliony 784 tysiaćy 521 wiadro harelki. Bołŝ, ćym letaŝniaho hodu, blizka na poŭpiata miliona wiodzier. Hroŝej wyruceno za harelku praz hety ćas 466 milionoŭ 762 tysiaćy 514 rubłoŭ.

= Z miesiaca na miesiac pawialićywajecca pawarot pieresialen-coŭ z Sybiru. Uŝiaho za 1910 hod wiarnułoŝia 94 tysiaćy 629 duŝ pieresielen-coŭ katoryje wyjechali z Rasiei u Sybir ŝukać lepŝaj doli. Za

apoŝnije 14 let pieresialiłoŝia ũ Sybir bieŝmała 3 miliony duŝ.

Kijeŭ. Kijeŭski hubernatar nie pazwoliŭ pierawieźci ũ Kijeŭ pamierŝaho zahranicaj ukrainskaho piŝmiennika Domanickaho.

Kijeŭ. Konfiskawali ukrainski pedagogićny ŝurnaŭ «Світло».

= Z hłaŭnaho intendanekaho upraŭleńnia prysłali u Kijeŭ dla saŭdatoŭ 50 tysiać par padoŝwoŭ; pry przyjomcy hetych padoŝwoŭ blizka paławinu przyznali zusim niahodnymi.

Hor. Libawa (ad ŭłasnahho karespadenta). Małady chłopiec 22 hadoŭ, dastaŭŝy hroŝy za dwa tydni pracy na fabrycy, pajŝoŭ krychu wypić. Ale z hetaj krychi nałopaŭsia tak, ŝto z huby buchnuŭ ahoŭ i z hetym konćyŭ ŝyćcio. Kiepski zwyčaj tu-tejŝych raboćych spustać swaje kiŝeni na haru, a dzieci biez kuska chleba hibiejuć.

= Na prystani nahruŝali parachod aŭsom; awios sypluć spaćatku u skryniu nad trumam (trum heta taja ćasć, karabla katoraja u wadzie, i tam joŝć miejsco dla tawaroŭ), a paŝla atćyniajuć skryniu i raptam puŝćajuć u trum. Kali hetak spuŝćali awios, padyjŝta niejkaja kabietka i, jak skryniu atćynili, dyk i zasypali jaje. Chutka skoćyli ratawać, ale dastali nie ŝywuju ŭŝo.

Haljaŝ Dzieŝko.

Charkoŭ. Niedaŭna u Charkowie suď sudziŭ chworuju udawu Geor-gijewskuju za toje, ŝto jana z hoła-du ukrała skwaradu i 5 sieladcoŭ u kramie. Geor-gijewskaja przyznałaŝia na sudzie, ŝto krała jana zumyŝla na toje, kab papaŝci u wastroh na kazionnyje charćy. Sud Geor-gijew-

skuju aprauđaŭ, i jaje wypuścili z astrohu.

Kazań. U Ławašeŭskim pawiecie robiac śledztwo nad swiaśceni-kam sieła Dierżawina, što jon ad-służyŭ malebien s pryčyny uwal-nieńnia z astroha 7 sielan. Służyć malebien prasili sielanie. Uwolnien-yje z astrohu sielanie siadzieli za to-je, što hramada (občestwo) admowi-łosia wydzielić 4 sielan na chutary.

Jasnaja Palana. Wiadomy ra-siejski piśmieńnik L. N. Tałstoj rap-toŭna wyjechaŭ z domu nima wie-dama kudy. Chodziać čutki, byteam Tałstoj wyjechaŭ, kab na pustyni dażyć adzinoka wieku swajho.

Barnauł. U barnaulskim pawieci pamočnik wałasnoha pisara i pa-močnik staršyny zabili dwuch stara-žoŭ i ahrabili wałasnoje praŭleńnie.

Kadnikoŭski ziemski schod. (Wołahodzkaŭ hub.) wykazaŭ dum-ku,—kab na pamiać poŭwiekawoj (50) hadaŭščyny zwalnieńnia ad pan-ščyny pabudawać na ŭsiu Rasieju mu-życki uniwersytet—samuju wyšejšu-ju szkołu, dzie darma wučylisia by dzieci mużykoŭ. A da taho, kab ja-ny mahli padhatowicea da wyšejšaj nawuki, pawinny być założeny u každyim pawiecie ziemskije szkoły niżejšyje, a ŭ huberni siarednije z darmowaj nawukaj. Jakaja ŭ ich pawinna być nawuka, pastano-wić zjezd staronnikau narodnaj aświety, što zbiarecca u Maskwie.

Daj Boh, kab to zbyłosia!

Saratow. (Ad ŭłasnoha kar—ta). Z dalokaj starany ad rodnaŭ kra-ju i ja šlu wiestački ŭ «Našu Niwu»

a Našych bratach-biełarusach. Ha-dy try tamu nazad dola-słuźba wa-jennaja zahnała siudy nas čelawiek 200 z usich kutoŭ Biełarusi. Prypa-li, widać, našy chłopcy ŭsim da smaku: spraŭnyje, akuratnyje, nie hulaki, na ruku čystyje, dyk zrazu brali ich na raschwat: ci to na dzienščykoŭ, ci tak kudy kolečy—usio našy, dy našy. Ale prajšoŭ hod, druhi, minuŭ trejci i pačali mieniać našy słuźaki biełaruskuju swaju skurku na tutejšuju: pajšli čarki, a tam swarki, i ščyrych sy-noŭ swajej bačkoŭščyny astaŭsia tolki niewialički hurtok. Adsłużyłisia ŭžo my, chaciełosia-b pajechać u rodnyju staronku, było-b i da kaho, ale nima da čaho. I woś, prycho-dziecca zarablać na kawałak chleba ŭ čużoj staranie. I choć żyć tut nia kiepska, ale piered wačami zaŭsio-dy mihciać našy choć biednyje, ale rodnyje chatki. Usiej uciechi, kali list z domu pryšluć, dyj «Našu Ni-wu» atrymajem. Tady zdajecca, byteam pryjechali da nas najdara-żejšyje hości! U joj naša rodnaŭa mowa; ŭ joj usie wiestački z znajo-mych kutočkaŭ našaj bačkoŭščyny.

Pasyłaŭ ja «Našu Niwu» adnamu znajomamu aficeru, katory żywie wiorst sto ad Saratawa; upadabaŭ jon jaje i manicca wypisać. Zaihra-ło, widać, serce biełaruskaje. Dobry toj čelawiek, katory swajho nie ču-rajecca.

Pranučonak.



Redaktar-Wydawiec A. Ułasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.